

# UTRACONY PORTRET PAPIEŻA z *Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie*

*W sali recepcyjnej przedwojennej Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, na honorowym miejscu, oprawiony w niezwykle bogatą złotą ramę, wisiał reprezentacyjny portret Piusa XI namalowany przez Stanisława Kotwicz Gilewskiego. Wizerunek był darem papieża, wcześniej wizytatora Stolicy Apostolskiej, a w latach 1919-1921 nuncjusza apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Achillesa Rattiego. Ten portret, jak całe wyposażenie nuncjatury, spalony został zapewne już we wrześniu 1939 r. przy al. Szucha 10.*

**N**uncjatura Apostolska w Polsce ma wielowiekową tradycję. Jest najstarszą na ziemiach Polski placówką dyplomatyczną. Już w roku 1555 Stolica Apostolska powołała swego pierwszego reprezentanta w randze nuncjusza – Luigi Lippomano, doświadczonego dyplomaty, jednego z przewodniczących soboru trydenckiego. Lista jego następców jest bardzo długa, a wśród 58 duchownych, którzy na przestrzeni wieków sprawowali w Polsce tę funkcję należałoby wymienić tych, którzy później mianowani zostali kardynałami, jak Giovanni Francesco Commandone (w 1565 r.), Wincenzo Lauro (od 1583 r.; był jednocześnie członkiem Kongregacji spraw polskich), następnie Pietro Vidoni, który kapelusze kardynałski otrzymał w 1660 r. Listę kardynałów-nuncjuszy w Polsce przedrozbiorowej zamyka Lorenzo Litta (1794-1799). Kardynałem został w roku 1801, już po opuszczeniu Warszawy.

Wśród nuncjuszy apostolskich byli także i ci, którzy po zakończeniu misji dyplomatycznej w Polsce zasiedli na Stolicy Piotrowej, jak Ippolito Aldobrandini (Klemens VIII), Antonio Pignatelli (Inocenty XII), Achilles Ratti (Pius XI).

## NUNCJUSZE APOSTOLSCY W II RZECZYSPOLITEJ

Z początkiem roku 1918, zanim formalnie odrodziło się państwo polskie, abp Aleksander Kakowski wystąpił do papieża Benedykta XV z prośbą o przysłanie do Warszawy swego przedstawiciela. W kwietniu tego roku ks. prałat

Achilles Ratti został mianowany Wizytatorem Apostolskim do Polski, Rosji i krajów bałtyckich. Gościny udzielił mu abp Kakowski, oddając do dyspozycji apartament przy ul. Miodowej, w pałacu biskupów krakowskich. Ks. Ratti zmienił swą siedzibę w czerwcu 1918 r. przenosząc się na ul. Książęcą, do plebanii parafii św. Aleksandra, gdzie mieszkał także po mianowaniu go (6 czerwca 1919 r.) przez Benedykta XV nuncjuszem apostolskim. Jednocześnie papież podniósł Rattiego do godności arcybiskupa tytularnego Lepantu, a sama uroczystość w odpowiedniej oprawie odbyła się w katedrze warszawskiej. Warto przypomnieć, że Stolica Apostolska jako pierwsza uznała niepodległość Polski, a nuncjaturę wkrótce podniosła do rangi nuncjatury pierwszej klasy.

Arcybiskup Ratti w czerwcu 1921 r. opuścił Polskę, aby objąć stolicę arcybiskupią w Mediolanie. Na jego miejsce

przybył ks. arcybiskup Lorenzo Lauri, który także zamieszkał przy ul. Książęcej. Kiedy sytuacja polityczna w Polsce unormowała się, rozpoczęły się zabiegi o zawarcie konkordatu oraz nabycie nowej odpowiedniej siedziby dla przedstawicielstwa dyplomatycznego Watykanu. Znalazienie jej powierzono ks. infułatowi Stanisławowi Adamskiemu, późniejszemu biskupowi katowickiemu.

## NOWA SIEDZIBA NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ

W 1924 r. za sumę 70 tysięcy dolarów amerykańskich, pochodzących z funduszy Episkopatu Polski, nabyta została od Maksymiliana i Tekli Jezierskich nieruchomość przy al. Szucha 10 (obecnie nr 12), a następnie we wrześniu tego samego roku подарowana Stolicy



Budynek Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, widok od strony al. Szucha. Stan z 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC, sygn. I-D-1704-1; dzięki uprzejmości MSZ



Portret Ojca Świętego Piusa XI w sali recepcyjnej. Stan z 1938 r.  
Fot. ze zbiorów NAC, sygn. I-D-1704-4; dzięki uprzejmości MSZ

Apostolskiej. Na temat historii stojącego tam jednopiętrowego budynku, z charakterystycznym obszernym tarasem wspartym na sześciu kolumnach, nie zachowało się wiele informacji, poza taką, że powstał w 1912 r. przypuszczalnie według projektu arch. Edwarda Ebera lub bliżej nie znanego A. Daniszewskiego. Zajmował całą szerokość działki, ale był znacznie odsunięty od ulicy i poprzedzony obszernym przedogrodem.

Jak dalece po zakupie budynku ingerowano we wnętrza w związku z nową funkcją, nie wiadomo, nie zachowała się dokumentacja. Ale można przypuszczać, że wnętrza jedynie odnowiono, nuncjusz apostolski wkrótce bowiem przeniósł się do własnej siedziby, przekazanej mu uro-

czyście 4 grudnia 1924 r.

Poważniejszy remont rozpoczęto za kadencji kolejnego nuncjusza, Francesco Marmaggi (1928-1936). Na pewno objął on niewielką kaplicę, zwaną kaplicą domową, położoną na parterze budynku, tuż przy poczekalni. W ikonografii malarstwa naniesionych na jej ścianach bardzo silnie dominował wątek polski ze scenami przedstawiającymi obronę Częstochowy oraz cud nad Wisłą, a także postaciami świętych i błogosławionych związanych z ziemią polskimi. Projektodawcą takiego zespołu ikonograficznego był ponoć sam nuncjusz Marmaggi. Jak pisali współcześni, poświęcona w 1932 r. kaplica miała służyć jako *wzór dla współczesnej sztuki kościelnej w Polsce*.

Następcą nuncjusza Marmaggi, podniesionego w 1935 r. do godności kardynalskiej, 20 maja 1937 r. został arcybiskup tytularny Syrakuz Filippo Cortesi. Ten doświadczony, wówczas sześćdziesięciosiedmioletni dyplomata, przez większą część swego życia związany był z Ameryką Południową. W roku 1936 otrzymał nominację na nuncjusza w Madrycie. Jednak z powodu wojny domowej w Hiszpanii Stolica Apostolska wstrzymała jego wyjazd i wkrótce skierowała na północ – do Warszawy. Arcybiskup Cortesi miał wielkie plany związane z budynkiem przy al. Szucha, m.in. zamierzał rozbudować go, nadbudowując jedną kondygnację, na co otrzymał odpowiednią zgodę Watykanu, ale wojna pokrzyżowała te plany.

## WNĘTRZA NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ

Z zachowanych w Narodowym Archiwum Cyfrowym kilkunastu fotografii wiemy tylko jak wyglądały wnętrza pod koniec lat 30. Widać na nich głównie najważniejsze pomieszczenie nuncjatury – salę recepcyjną wyposażoną w złożone meble w stylu Ludwika XV i Ludwika XVI. Zespoły mebli do siedzenia obite były wzorzystym jedwabiem, wokół nich stały stoły i stoliki przykryte różowym marmurem oraz jedna przeszklona gablotka utrzymana w takiej samej stylistyce. Ściany pokryto białą boazerią, a płyciny zieloną tkaniną z motywem kwiatowym. Na płycinach wisiały obrazy, m.in. portret ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, ale miejsce szczególne zajmował wizerunek pierwszego nuncjusza w odrodzonej Warszawie abpa Achillesa Rattiego, od 6 lutego 1922 r. Ojca Świętego – Piusa XI.

Obraz namalował Stanisław Kotwicz Gilewski (1895-1984), artysta dziś już nieco zapomniany, którego prace nieczęsto spotyka się w zbiorach muzealnych. Rzadko pojawiają się one na aukcjach, a nazwisko malarza pomija większość z leksykonów. Dość popularny w okresie międzywojnia, w latach powojennych nie potrafił lub nie chciał odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Gilewski studia rozpoczął w 1912 r.



w Krakowie, pod kierunkiem m.in. Jacka Malczewskiego i Stanisława Dębickiego, ale wkrótce musiał je przerwać z powodu wojny. Został internowany w Głęb Rosji, gdzie zarabiał na życie malując notabli Tomśka i Taszkientu. Po powrocie do wolnej już Polski, w 1922 r. ukończył studia. Krótko przebywał na stypendium w Paryżu, po czym osiadł na stałe w Katowicach. Obok kompozycji kwiatowych, portretów śląskich osobistości, malował obrazy religijne. W roku 1919 wystawił w warszawskiej Zachęcie tryptyk *Ukrzyżowanie*. Cztery lata później otrzymał zlecenie namalowania portretu kardynała Adama Sapiehy, a postępy nad tym portretem miał ponoć śledzić ówczesny nuncjusz apostolski Achilles Ratti. Kiedy nuncjusz Ratti już jako papież Pius XI zwiadał wystawę prac polskich malarzy w Rzymie, a wśród nich obrazy Gilewskiego, przypomniał sobie o Polaku. Być może wówczas podjął decyzję o powierzeniu namalowania swego portretu właśnie jemu. Jak donosiła ówczesna prasa, ponadnaturalnej wielkości portret powstawał na przełomie 1924 i 1925 r., a prace trwały w sumie 5 miesięcy. Papież pozował malarzowi w Loggi rafałowskiej w Watykanie przez sześć seansów, a o następnym terminie Gilewski był powiadamiany z trzytygodniowym wyprzedzeniem. Nadto musiał w czasie malowania w obecności Ojca Świętego nosić frak. Jakie wynagrodzenie otrzymał, nie wiadomo, ale na pewno papież przyznał mu order Bene Merendi.

W lutym 1926 r., w rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską, Pius XI podarował swój portret Narodowi Polskiemu jako dowód swej głębokiej miłości do Polski. Obraz umieszczony został w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie.

Z innych pomieszczeń nuncjatury należy wspomnieć o sali konferencyjnej, urządzonej meblami gdańskimi, oraz poczekalni, gdzie znajdowały się portrety nuncjusza Antonia Pignatello (1660-1668), późniejszego Inocentego XII, oraz dwóch nuncjuszy w Warszawie – Lorenza Lauri oraz Francesca Maggi.

## WOJNA

Pierwsza bomba spadła na budynek nuncjatury 6 września 1939 r., dzień po wyjeździe nuncjusza Cortesiego z Warszawy, a kolejne w następnych dniach. Zniszczone zostało wnętrze i ogród. Część archiwum nuncjatury, która dotyczyła działalności arcybiskupa Rattiego przewieziona została do nuncjatury w Berlinie. Część, którą pozostawiono w Warszawie, pośpiesznie przeniesiono początkowo do podziemi głównego budynku, a następnie do budynku znajdującego się na tyłach posesji, dawniej zamieszkanego przez siostry zakonne. Nic jednak nie wskazuje na to, że udało się tam przenieść także obrazy czy meble. Gmachem nuncjatury zajmował się ks. Tadeusz Głęb, osobisty sekretarz nuncjusza Cortesiego. Otrzymał dokument, który miał mu zapewniać nietykalność, co było szczególnie ważne, nuncjatura bowiem znalazła się na terenie mocno kontrolowanym przez okupanta; kilka posesji dalej swoją siedzibę miało gestapo. Ks. Głęb w miarę możliwości starał się uporządkować zdewastowany ogród i zabezpieczyć budynek. Pozostał w nim na pewno do wybuchu powstania warszawskiego. W sierpniu 1944 r. został przez Niemców rozstrzelany i spalony wraz z 15 tysiącami Polaków w gmachu GISZ-u (Głównego Inspektora Sił Zbrojnych), dzisiejszej siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Co się stało z portretem namalowanym przez Gilewskiego, nie wiadomo. Nie było szansy, aby tak dużych rozmiarów obraz został wyniesiony z budynku nuncjatury przez jednego człowieka, ks. Tadeusza Głęba. Nawet jeśli nie został zniszczony w pierwszym miesiącu wojny, najpewniej strawiły go płomienie w sierpniu 1944 r. Po wojnie naoczni świadkowie wspominali, że gmach nuncjatury (...) *stał spalony już od września 1939 roku. Przez wypalone okna widać było stosy cegieł, powstałe z rozwalonych wewnętrznych ścianek. Winne latorośle oplatały frontową ścianę, strojąc ją wiosenną porą bogatą szatą zieleni.*

Po zakończeniu wojny przystąpiono do odbudowy zniszczonej siedziby nuncjatury i – niezrealizowanej przez nun-



Portret ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego w sali recepcyjnej. Stan z 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC, sygn. ID-1704-6; dzięki uprzejmości MSZ

cjusza Cortesiego – nadbudowy o jedno piętro. Budynek zmienił gospodarza, Polska bowiem nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Mieszkał w nim początkowo prymas Polski, a po jego wyprowadzce do odbudowanej rezydencji arcybiskupów warszawskich mieścili się tu różne instytuty i agendy Episkopatu Polski. Właściwy gospodarz przejął budynek dopiero w 1989 r., kiedy abp Józef Kowalczyk otrzymał akredytację na nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce.

Z dawnego wyposażenia gmachu nuncjatury nie ocalały żadne przedmioty, meble, nie wspominając o obrazach. Przepadł bezpowrotnie także reprezentacyjny portret papieża Piusa XI pędzla Polaka – Stanisława Gilewskiego. ■

W tekście wykorzystano, m.in.:  
 Józef Kowalczyk *Nuncjusz Apostolski w Polsce, Nuncjatura Apostolska Dom Papieski w Warszawie / La Nunciatura Apostolica Casa del Papa a Varsavia*. Warszawa 2009;  
 Piotr Łossowski, *Dyplomacja polska 1918-1939*. Warszawa 2001;  
 Marta Leśniakowska, *Architektura w Warszawie*, Warszawa 2000;  
 Monika Kuhnke, *Stanisław Kotwicz Gilewski (1895-1984). Zapomniany artysta, zaginione obrazy...*, „Cenne, Bezcenne/Utracone”, 1998 nr 4, s. 28